



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 19 sierpnia 2015 r. [\[Multimedia\]](#)

Praca daje godność

Drodzy Bracia i Siostry!

Po refleksjach nad wartością święta w życiu rodziny dzisiaj omówimy element dopełniający, jakim jest *praca*. Jedno i drugie należy do stwórczego zamysłu Boga — święto i praca.

Praca, jak się powszechnie mówi, jest potrzebna, by utrzymać rodzinę, by wychować dzieci, by zapewnić swoim bliskim godne życie. Najpiękniejsze, co można powiedzieć o osobie poważnej, uczciwej, to: «jest człowiekiem pracy», kimś, kto pracuje, kto we wspólnocie nie żyje kosztem innych. Widziałem, że jest tu dziś wielu Argentyńczyków, więc powiem po naszemu: «*No vive de arriba*» [nie jest darmozjadem].

Faktycznie praca w swoich licznych formach, począwszy od pracy w domu, jest dbaniem również o dobro wspólne. A gdzie człowiek uczy się tego pracowitego stylu życia? Przede wszystkim uczy się go w rodzinie. *Rodzina wychowuje do pracy poprzez przykład rodziców* — taty i mamy, którzy pracują dla dobra rodziny i społeczeństwa.

W Ewangelii Święta Rodzina z Nazaretu jest przedstawiona jako rodzina osób pracujących, a sam Jezus jest nazywany «synem cieśli» (Mt 13, 55) lub wręcz «cieślą» (Mk 6, 3). A św. Paweł nie omieszka przestrzec chrześcijan: «Kto nie chce pracować, niech też nie je» (2 Tes 3, 10). — To dobra recepta na odchudzenie, nie pracujesz, nie jesz! — Apostoł wyraźnie odnosi się do fałszywego spirytualizmu pewnych ludzi, którzy faktycznie żyją kosztem swoich braci i siostr, «wcale nie pracują» (2 Tes 3, 11). Trud w pracy i życie duchowe w światopoglądzie chrześcijańskim nie stoją bynajmniej w sprzeczności! Ważne jest, by to dobrze zrozumieć! Modlitwa i praca mogą i muszą współistnieć ze sobą w sposób harmonijny, jak uczy św. Benedykt. Brak pracy wyrządza szkodę również duchowi, podobnie jak brak modlitwy szkodzi czynnościom praktycznym.

Praca — powtarzam, w licznych formach — jest właściwa osobie ludzkiej. Wyraża jej godność, istoty stworzonej na podobieństwo Boga. Dlatego mówi się, że praca jest święta. Dlatego zarządzanie zatrudnieniem to wielka odpowiedzialność ludzka i społeczna, której nie można pozostawić w rękach niewielu bądź w gestii ubóstwianego «rynku». Powodowanie utraty miejsc pracy oznacza powodowanie poważnych szkód społecznych. Smutkiem napawa mnie widok osób bezrobotnych, które nie znajdują pracy i pozbawione są godności, którą daje zarabianie na chleb dla rodziny. A cieszę się bardzo, kiedy widzę, że rządzący podejmują wiele wysiłków, by tworzyć miejsca pracy, i starają się zapewnić wszystkim pracę. Praca jest święta, praca daje godność rodzinie. Musimy się modlić, by nie brakowało pracy w rodzinie.

A zatem również praca, podobnie jak święto, należy do zamysłu Boga Stwórcy. W Księdze Rodzaju temat ziemi jako domu-ogrodu, powierzonego pieczy i pracy człowieka (2, 8. 15), antycypują bardzo poruszające słowa: «Gdy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi ani żadna trawa polna jeszcze nie weszła — bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię, a nurt [wody] wypływał z ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby» (2, 4b-6a). To nie jest romantyzm, to objawienie Boże; a na nas spoczywa odpowiedzialność za to, by je zrozumieć i przyjąć w pełni. Encyklika *Laudato si'*, która opisuje ekologię integralną, zawiera również to przesłanie: piękno ziemi i godność pracy istnieją po to, by się łączyć. Idą ze sobą w parze: ziemia staje się piękna, kiedy uprawia ją człowiek. Kiedy praca odłącza się od przymierza Boga z mężczyzną i kobietą, kiedy oddziela się od ich przymiotów duchowych, kiedy jest zakładnikiem logiki samego zysku i pogardza tym, co w życiu najdroższe, upodlenie duszy skaża wszystko: również powietrze, wodę, trawę, żywność... Życie społeczne się psuje i *środowisko* niszczy. A konsekwencje tego ponoszą przede wszystkim najubożsi i najbiedniejsze rodziny. Nowoczesna organizacja pracy niekiedy wykazuje niebezpieczną tendencję do uznawania rodziny za przeszkodę, ciężar, koszt z punktu widzenia produktywności pracy. Zadajmy sobie jednakże pytanie: jakiej produktywności? I dla kogo? Tak zwane «inteligentne miasto» jest niewątpliwie bogate w usługi i organizację; lecz jest na przykład często nieprzyjazne dla dzieci i osób starszych.

Niekiedy ci, którzy planują, są zainteresowani zarządzaniem indywidualnymi siłami roboczymi, które można łączyć i wykorzystywać lub odrzucać, w zależności od ekonomicznej opłacalności. Rodzina jest wielkim testem. Kiedy organizacja pracy czyni z niej zakładnika bądź wręcz staje się przeszkodą na jej drodze, możemy być pewni, że ludzkie społeczeństwo zaczęło działać przeciwko sobie!

Dla rodzin chrześcijańskich ta sytuacja stanowi wielkie wyzwanie i wielką misję. Reprezentują one podstawy Bożego stworzenia: tożsamość i więź mężczyzny i kobiety, prokreację, pracę, dzięki której ziemia zostaje opanowana, a świat staje się domem. Utrata tych podstaw jest rzeczą bardzo poważną, a we wspólnym domu jest już za wiele pęknięć! Zadanie nie jest łatwe. Niekiedy może się wydawać stowarzyszeniom rodzin, że są jak Dawid przed Goliatem... lecz wiemy, jak skończył się tamten pojedynek! Potrzebne są wiara i przemysłowość. Niech Bóg sprawi, byśmy przyjęli z

radością i nadzieją Jego powołanie w tym trudnym momencie naszych dziejów, powołanie do pracy, by dać godność sobie samym i własnej rodzinie.

Do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do polskich pielgrzymów. Kochani, wakacje są okazją nie tylko do wypoczynku i do odnowy sił fizycznych i duchowych w perspektywie zajęć i zadań, jakie nas czekają, ale także do refleksji nad znaczeniem pracy w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Pamiętajcie: praca może być drogą świętości, jeśli jest wykonywana jako kontynuacja stwórczego dzieła Boga i jeśli jest wyrazem miłości do innych, przede wszystkim członków naszej rodziny. Niech zawsze wam towarzyszy Boże błogosławieństwo. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

75-lecie wspólnoty z Taizé

Jutro wspólnota z Taizé ukończy 75 lat. Pragnę skierować pozdrowienie, któremu towarzyszy moja modlitwa, do braci mnichów, wspominając umiłowanego założyciela brata Rogera Schutza, którego 10. rocznicę śmierci obchodziliśmy trzy dni temu. Dobrej drogi wspólnocie z Taizé!